

WITOLD KARPIŃSKI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, szkoła, Romuald Zwoliński, major Czarnecki, UB

Gimnazjum i Liceum Elektryczne

Okazało się, że nasza Szkoła Budownictwa została połączona ze Szkołą Mechaniczną. No i powstała nowa jednostka naukowa - Gimnazjum i Liceum Elektryczne, jedna szkoła: Mechaniczna i Elektryczna. Dyrektorem był pan Romuald Zwoliński. Inżynier, lwowiak i jak się miejscami tam wreszcie doszukało, to dawniejszy oficer austriacki. Chociaż nie było o tym mowy, ale tam niektórzy coś wiedzieli. No i znajomych trzeba było gdzieś zatrudnić. I był taki pan major Czarnecki, który przygotowywał nas do gimnastyki. Ganiał nas po sali gimnastycznej, ćwiczył. A później z tym panem majorem Czarneckim spotkałem się na wieczorowej szkole inżynierskiej, gdzie prowadził lektorat niemieckiego. Bo też był majorem z austriackiego wojska. W Gimnazjum, Elektrycznym, do którego chodziłem, były zajęcia jak w [gimnazjum] ogólnokształcącym. Z bardziej elektrycznych, to był przedmiot podstawy elektrotechniki. No i żeby to urozmaicić, były warsztaty takie trochę elektryczne, ale póki się nie zorganizowało, to tymczasem były ślusarsko-mechaniczne. Imadło, pilniki i piłowanie. To było chyba trzy razy w tygodniu.

Doszedł przedmiot przysposobienie wojskowe, prowadził go pan porucznik Wątróbka. Marsze, zasady jakieś strategii, jak to wojskowe przedmioty. Było parę takich wyjść, bo z kuratorium, czy coś, wymyślono jakby manewry, na poligonie żeśmy się spotkali, no i były zabawy w wojnę. Całodzienne zajęcia. Były poranne zajęcia dla wszystkich szkół, bo trzeba było czymś młodzież zająć, żeby nie poleciecieli na procesję Bożego Ciała. Ale po ćwiczeniach poszliśmy na procesję, tylko już było prawie po procesji. I było małe zamieszanie porządku publicznego, pod Ratuszem, bo jakiś ówczesny ubek, czy jakiś inny, wjechał samochodem, kogoś tam potracił. A ponieważ wtedy był remont Ratusza, bo po wojnie coś tam było zniszczonego, była kupa cegieł, no to publiczność posłużyła się cegłami. I pamiętam, że była taka plama [krwi] wysypana piaskiem. Kogoś tam podobno poturbowano. To musiało być tak w [19]44 albo [19]45 roku.

Data i miejsce nagrania	2016-03-03, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"